

# Anna Sojka z Pucharem Polski i Pucharem Małopolski

Data publikacji: 27.08.2014 18:00

To już pewne- w związku z odwołaniem ostatnich dwóch etapów Pucharu Polski w zjeździe, zwyciężczynią cyklu została jego liderka- Anna Sojka. Wiślanka wygrała też podczas ubiegłego weekendu podczas Otwartych Mistrzostw Małopolski DH 23-24.08.2014 w Kasinie Wielkiej.

□

Przypomnijmy, odbyły się cztery z sześciu zaplanowanych etapów Pucharu Polski: W Wiśle, Konikach, Siennej i na Górze Żar. Do skutku nie doszły etapy w Myślenicach i Wierchomli: - **Żałuję, że zawody w Myślenicach i Wierchomli się nie odbędą. Im więcej startów, tym większa satysfakcja z miejsca w klasyfikacji generalnej, więcej doświadczenia i frajdy z ścigania. Przygotowując się do sezonu, zawodnicy biorą pod uwagę cały kalendarz, takie zmiany zaburzają plany treningowe i wyjazdowe. W klasyfikacji generalnej nie liczy się najgorszy wynik, przy 4 zawodach inaczej układa się sytuacja punktowa niż przy sześciu. Mijmy nadzieje, iż w przyszłych sezonach takie sytuacje nie będą miały już miejsca, a zawodnicy będą mogli spokojnie planować swoje starty i przygotowania do nich** - komentuje Sojka.

Podsumowanie sezonu wychodzi dla zawodniczki z Wisły naprawdę rewelacyjnie: - **Sezon uważam za bardzo udany. Dwa Wicemistrzostwa Polski (zjazd i 4- cross), 1 miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Polski w zjeździe, 1 miejsce w Mistrzostwach Małopolski, które zostały rozegrane w miniony weekend w Kasinie** - mówi zawodniczka.

*Jak się jechało w Kasinie? - Start w Mistrzostwach Małopolski był moim pierwszym startem po Mistrzostwach Polski rozegranych w Międzybrodziu na Żarze. Dość długa przerwa w zjeżdżaniu, ale po 3 zjazdach sobotnich, słonecznych treningów jeździło mi się bardzo dobrze. Trasa bardzo przyjemna, szybka, z bandami, hopkami. Bardzo dużo frajdy z jazdy. Niestety, jak to często bywa, niedzielne prognozy zapowiadały deszcz i tak też się stało. Lało całą noc. Pierwszą rzeczą, jaką zrobiłam po śniadaniu, była zmiana opon na błotne, w drogę i na wyciąg. Z początku trasa o dziwo była dość "twarda" tzn. nie było dużo błota, które jednak z każdym przejazdem i kolejnymi opadami tworzyło się w coraz szybszym tempie. W Kasinie została zastosowana inna zasada jeśli chodzi o przejazdy finałowe. Na tych zawodach liczył się lepszy czas z 2 przejazdów. Po pierwszym byłam pierwsza z dość sporą przewagą nad drugą zawodniczką Edytą Syniec, pomimo tego, iż jechałam trochę zachowawczo (inna strategia jeśli chodzi o start, pierwszy bezpieczny, w drugim 100%). Pogoda spłata nam jednak figła, serwując oberwanie chmury tuż przed 2 przejazdem i tak naprawdę praktycznie nikt nie poprawił swojego czasu w 2 przejeździe. Trasa zrobiła się jeszcze bardziej śliska i zdradliwa. Ja wpadłam na metę z pierwszym czasem, ale o 14 sekund gorszym od czasu z pierwszego przejazdu. Później już tylko wąż, mycie roweru i "prysznic zewnętrzny" czyli zmywanie pierwszej warstwy błota* - opowiada.

W Kasinie nie było najlepszej w tym sezonie Sonii Skrzypnik. Jak oceniasz jej występy? - **Jest to moja największa rywalka (w tym roku niepokonana) i nadzieja polskiego downhillu, młoda zawodniczka, która naprawdę świetnie jeździ. Trzymam kciuki, żeby Sonia zrobiła karierę nie tylko w Polsce! W przyszłym roku będę miała naprawdę duże wyzwanie i motywację do podnoszenia poziomu** - zauważa Ania.

Dlaczego w downhillu jest tak mało kobiet? - **Wbrew pozorom z roku na rok zjazd cieszy się coraz większym zainteresowaniem wśród kobiet. Nie wszystkie dziewczyny biorą jednak udział w Pucharze Polski, czy zawodach innej rangi. Dużo zjeżdża tylko dla przyjemności** - zauważa wiślanka: - **Myślę, iż wynika to z faktu, iż na zawodach jeździmy w każdych warunkach. Zdarzają się wyścigi, gdy żar leje się z nieba, a my jeździmy w pełnej zbroi, czasem jest zimno i masa błota. Czyli - jak zawsze się śmieję - idealne SPA, sauna i maseczki**

*ślótne. Zjazd jest sportem ekstremalnym, pojawiają się kontuzje. Zdarza się, że nie zawsze można po treningu założyć spódnice, bo są siniaki i otarcia - śmieje się Sojka: - Jeżeli jednak lubi się wysiłek fizyczny (zjazd to naprawdę wyzwanie wymagające siły i wytrzymałości), adrenalinę to, jak się spróbuje, można się zakochać, a miłość ciężko opisać... Mam nadzieje, że z roku na rok coraz więcej reprezentantek płci pięknej zapala miłością do DH. Większa konkurencja to większa motywacja do walki i satysfakcja z wyników - dodaje.*

Jak sprawdził się nowy sprzęt? - *Ja w tym sezonie po 5 latach ścigania się na jednym rowerze zaczęłam jeździć na Scott Gambler. Różnica olbrzymia! Nie zapomnę pierwszego treningu w Wiśle na nowym rowerze, gdzie na jednej z tras, na której w poprzednim roku "nie dolatywałam" hopek, w pierwszym przejeździe poleciałam wszystko. Nie mogłam uwierzyć, że pokonywanie pewnych przeszkód tak łatwo wychodzi. Sprzęt technologicznie bardzo się zmienia i w tym roku to odczułam. Rower jest dużo bardziej skoczny i sztywny. Do dobrego sprzętu szybko się przyzwyczałam, ale na pewno ma on jeszcze możliwości, których nie wykorzystuję - zauważa.*

Jakie plany na najbliższy czas? - *Przede mną jeszcze start w Endurotrophie w Zawoi - 13.09. W następnym sezonie chciałabym nadal ścigać się w DH, ale na pewno też chce się zaangażować w wyścigi enduro. Po starcie w Wiśle wiem, że jest to dyscyplina dla mnie. Łączy dłuższy wysiłek fizyczny (trasa 40 - 70 km po górach) ze stosunkowo krótkimi odcinkami specjalnymi (kilka do kilkunastu minut), gdzie technika jazdy odgrywa olbrzymie znaczenie. To formuła ścigania idealnie wkomponowuje się w mój profil sportowca, czyli osoby, która zaczynała od cross - country, a teraz ściga się w zjeździe - opowiada Ania i dodaje: - W związku z planowanym rozszerzeniem startów poszukuje sponsorów, którzy wesprą mnie w przyszłym roku. Starty w enduro wymagają również specjalistycznego sprzętu - czyli roweru, który różni się od roweru do cross - country i zjazdu. Rowery enduro to tzw. fulle czyli rowery z amortyzatorem z przodu i z tyłu o mniejszym skoku niż typowa zjazdówka i znacznie lżejsze. Taki sprzęt pozwoli mi na walkę w tej młodej i coraz popularniejszej dyscyplinie.*

Portal OX.PL patronuje występom Anny Sojki.

Pisaliśmy:

[Downhill z Góry Żar. Anna Sojka na 2. miejscu](#)

[Od mistrzostw do mistrzostw](#)

[Anna Sojka prowadzi w pucharze](#)

[Obsada była niezwykle silna](#)

[Anna Sojka na 4. miejscu](#)

[Extremalna mistrzyni z Wisły](#)

[Kibicuj mistrzyni z Wisły](#)

vdka